

Protokół

35. posiedzenia, I. sesyi, VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 16. października 1903 r.

Początek o godzinie 10 minut 35 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. E. Stanisław hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Teodor Bohaczewski.

Obecnych posłów 122.

Ze strony Rządu: c. k. Rada Dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół trzydziestego trzeciego posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół trzydziestego czwartego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 16. października 1903 roku, które przydzielono następującym komisjom a mianowicie:

Komisji budżetowej Ls. 3169, 3173, 3176, 3179.

Komisji szkolnej Ls. 3166, 3170, 3171, 3175.

Komisji prawniczej Ls. 3174.

Komisji gospodarstwa krajowego Ls. 3167, 3172.

Komisji drogowej Ls. 3177.

Komisji przemysłowej Ls. 3168.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański czyta;

W n i o s e k.

Ze względu, że gmina Wilkowyja, była aż do roku 1870 samoistną, katastralną gminą. Ze względu, że władze administracyjne bez uchwały Sejmu, ani bez żadnego rozporządzenia w tym względzie władz krajowych, samowolnie gminę Wilkowyja do związku gminy Malawy przyłączył, która z tego powodu wielkie koszta na rzecz gminy Malawy ponosić musi. Ze względu, że gmina Wilkowyja jeszcze w roku 1902 wniosła petycję do Wysokiego Sejmu przez Jasnien Wielmożnego Pana posła Stanisława Jędrzejowicza o przywrócenie jej prawa samoistnej gminy;

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w drodze właściwej rzecz zbadał i gminie

Wilkowyji samowolnie odebrane prawa samostnej gminy przywrócił.

We Lwowie, dnia 16. października 1903.

Wnioskodawca:
Szajer w. r.

Skolyszewski, Zd. Skrzyński, Mazikiewicz, Potoczek, Bohaczewski, Bojko, Ostapczuk, Krempa, Huryk, Wilezkiewicz, Stojalowski, Szwed, Kramarczyk, St. Jędrzejowicz, Szponder, Oleśnicki, Barwiński, Korol, Barabasz, Staruch.

W n i o s e k.

Zważywszy, że w środkowej Galicyi, t. j. między Przemyślem a Tarnowem, nie ma ani jednej niższej szkoły rolniczej, a synowie włościan powiatów środkowej Galicyi bardzo chętnie uczą się gospodarstwa, lecz ze względu na dość znaczną odległość, do szkół niższych rolniczych nie mogą ze względu na koszta podróży z nich korzystać;

zważywszy, że szkoła rolnicza w danej okolicy bardzo dodatnio wpływa na rozwój miejscowego rolnictwa.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę zakupno obszaru dworskiego Niechobszu, Raclawówki lub Mielocina w powiecie rzeszowskim i tamże w jaknajkrótszym czasie niższą szkołę rolniczą założył.

Wnioskodawca:
Szajer w. r.

Korol, Szwed, Potoczek, Kramarczyk, Bohaczewski, Mazikiewicz, St. Jędrzejowicz, Skolyszewski, Krempa, Bojko, Szponder, Zd. Skrzyński, Oleśnicki, Barwiński, Barabasz, Staruch, Stojalowski, Ostapczuk, Huryk, Wilezkiewicz.

W n i o s e k.

Zważywszy, że brzegi i namuliska rzeki Wisłoka płynącej przez powiaty: Strzy-

żowski, Rzeszowski i Łańcucki bardzo obfitują w tak zwaną słodką lozinę.

Zważywszy, że gospodarze gmin Staromieścia, Nowej wsi Zaczerskiej, Terliczki i Łukawca trudnią się wyrobem półkoszyków i pojedynczych koszów, jako przemysłem domowym.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby wdrożył potrzebne kroki, celem założenia szkoły koszykarskiej w jednej z powyższych miejscowości.

Wnioskodawca:
Szajer w. r.

Szwed, Korol, Potoczek, Kramarczyk, Bohaczewski, Mizikiewicz, Skolyszewski, Krempa, Oleśnicki, Barwiński, Barabasz, Zd. Skrzyński, Staruch, Stojalowski, Ostapczuk, Huryk, Stan. Jędrzejowicz, Ad. Jędrzejowicz, Bojko, Szponder, Wilezkiewicz.

W n i o s e k.

Zważywszy, że gminy Świleza, Dąbrówka, Mrówla, Bratkowice, Rndna wielka, w porozumieniu z dworami wniosły petycję do Rady Państwa jeszeze w roku 1901 o otworzenie przystanku dla pociągów osobowych w gminie Świlezy, co dotychczas nie nastąpiło.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, aby stację kolejową dla pociągów osobowych w gminie Świlezy z dniem 1. stycznia 1904 otworzył.

Lwów, dnia 16. października 1903.

Wnioskodawca:
Szajer w. r.

Glidziuk, Szwed, Bojko, Krempa, Potoczek, Kramarczyk, Bohaczewski, Mazikiewicz, Skolyszewski, Szponder, Stojalowski, Korol, Skrzyński, Oleśnicki, Barwiński, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Huryk, Wilezkiewicz.

W n i o s e k.

Ze względu, że fundusze kraju naszego są bardzo szczupłe; ze względu, że przeróżne zbytki, jakoto samochody, automaty, fonografy i przeróżne samogrające instrumenta przynoszą ich posiadaczom, jakoto: restauratorom, cukiernikom i kawiarzom okazałe zyski, a w kraju naszym brak wszelkiej oświaty;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wyjednał u rządu krajowego odpowiedni projekt do ustawy, celem opodatkowania wyż wymienionych zbytków i Sejmowi na najbliższej sesji do uchwalenia przedłożył. Uzyskane pieniądze obraca się na oświatę ludową.

Lwów, dnia 16. października 1903.

Wnioskodawca:
Szajer.

Skołyszewski, Oleśnicki, Korol, Barwiński, Barabasz, Staruch, Ostapeczuk, Huryk, Wilczkiewicz, Bojko, Potoczek, Szwed, Kramarczyk, Stojalowski, Krempla, Szponder, Mazikiewicz, Bohaczewski.

W n i o s e k.

Ze względu, że ćwiczenia wojskowe rezerwistów przy c. k. obronie w 11 i 12 roku, są dla takowych bardzo uciążliwe; a nawet zdrowiu w wysokim stopniu szkodliwe, armia zaś z nich żadnego pożytku nie odnosi, dalej zważywszy, że przy c. k. wojsku liniowym ćwiczenia rezerwistów odbywają się do 10 roku tylko przez dni 13, a przy c. k. obronie krajowej przez cały miesiąc, co jest również nie słusznem i niepotrzebnem

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd krajowy, aby wystarał się u c. k. rządu centralnego, względnie ministerstwa obrony krajowej, ażeby powoływania rezerwistów do ćwiczeń wojsko-

wych w 11 i 12 roku służby zupełnie zaprzestano, a ćwiczenia rezerwistów do 10 roku służby odbywały się tak samo przy c. k. obronie krajowej, jak to jest przy armii liniowej.

We Lwowie, dnia 16. października 1903.

Wnioskodawca:
Szajer w. r.

St. Jędrzejowicz, Krempla, Oleśnicki, Barwiński, Barabasz, Staruch, Korol, Bojko, Ostapeczuk, Kramarczyk, Bohaczewski, Mazikiewicz, Szponder, Stojalowski, Skołyszewski, Szwed, Huryk, Záz. Skrzyński, Potoczek, Glidziuk.

W n i o s e k.

Ze względu, że prawie wszyscy adwokaci nie trzymają się ustawy, która im wyznacza pewne honorarium za czynności adwokackie, ale daleko większe pobierają wynagrodzenia, a nawet często dopuszczają się prawdziwych zdzierstw, a obecna ustawa o taksie jest dla chłopca niejasną i niezrozumiałą;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, aby taryfę adwokacką zreformował i ściśle jej przestrzeganie zabezpieczył.

Lwów, dnia 16. października 1903.

Wnioskodawca:
Szajer w. r.

Glidziuk, Barwiński, Barabasz, Staruch, Ostapeczuk, Szwed, Huryk, Wilczkiewicz, Krempla, Bojko, Mazikiewicz, Bohaczewski, Szponder, Kramarczyk, Potoczek, Skrzyński, Skołyszewski, Stojalowski.

W n i o s e k.

Zważywszy, że ludność najbiedniejsza, bo wiejska i małomieszczańska, z powodu długotrwałych słoń, zebrała mało paszy dla inwentarza i to na pół przegnęła, zatem

do użytku niezdatnej a nawet zdrowiu inwentarza szkodliwej;

zważywszy, że nawet w tych wszystkich powiatach, gdzie nie było nadzwyczajnych szkód elementarnych, ludność wiejska z obawy, że nie wyżywi, już teraz inwentarz wysprzedaje;

zważywszy, że sama ludność wycieńczona niedostatkiem i dla siebie soli kupić nie jest w stanie,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wyjednał u rządu centralnego, aby sól będącą po cenach produkeyi, względnie po cenach takich, po jakich rząd sprzedaje sól dla fabryki soli w Szezakowej, wszystkim gminom i obszarom dworskim kraju, które tego zażądata, dostateczną ilość rzeczonyj soli sprzedał.

We Lwowie, 16. października 1903.

Wnioskodawca:
Szajer w. r.

Bojko, Oleśnicki, Barabas, Korol, Staruch, Ostapczuk, Szponder, Kramarczyk, Huryk, Szwed, Potoczek, Bohaczewski, Mazikiewicz, Krempa, Stojałowski, St. Jędrzejowicz, Zd. Skrzyński, Wilczkiewicz, Barwiński.

Wniosek

w sprawie regulacyi pensyj księży wikarych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, mając zupełną świadomość losu księży wikarych w kraju pod względem materyalnym, że są lieho płatni i mają nader szczupłe dochody z jura stolae i tak zwanych missaliów, że te dochody w dzisiejszych czasach z każdym rokiem maleją, tak że niższemu duchowieństwu u nas żagraża w przyszłości formalna nędza i połączonej z nią, jak wszędzie brak kandydatów do stanu duchownego i upadek w społecznej moralności — wzywa c. k. Rząd, ażeby się nad losem księży wi-

karych w naszym kraju zastanowił i jak najspieszniej przystąpił do regulacyi ich pensyj.

We Lwowie, dnia 16. października 1903.

Wnioskodawca:
St. Potoczek w. r.

Wilczkiewicz, Szwed, Stojałowski, Kramarczyk, Krempa, Szajer, Cieński, Maiss, Huryk, Barabas, Oleśnicki, Bohaczewski, Tomaszewski, Korol, Trzecieski, Garapich, Staruch, Merunowicz, Żardecki, Hupka, Mars, Lubomirski, Fiałek, Skołyżewski, Szponder, Mazikiewicz, Sękowski, Bednarski, Rayski, Huza, Buynowski, Michalski, W. Krański, Z. Skrzyński, Urbański, Baworowski, Götz, Cielecki, Jahl, L. Cieński, Niezabitoski, Paszkowski, Vayhinger, Mycielski, Lipiński, Stanisław Jędrzejowicz, Kozłowski, Brunicki, Vivien.

Interpelacya
do Wysokiego Rządu!

Od najdawniejszych czasów opłacały wszelkie dodatki gminne na rzecz gminy Rawa pięć rustykalnych realności w Rawie a to:

1) realność pod lsp. 2. przedtem śp. Ludwika Goreckiego własna wyk. hip. l. 327 gminy Rawa objęta aż do roku 1896.

2) realność pod lsp. 20. przedtem Józefa Wereszczaka własna wyk. hip. l. 1033 gminy Rawa objęta z wyjątkiem roku 1892 aż do roku 1895.

3) realność śp. Wiktora Bogusławskiego własna wyk. hip. l. 107 gminy Rawa objęta aż do roku 1896.

4) realność pod lsp. 611 przedtem ks. Platona Kurowieckiego własna, wyk. hip. l. 953 gminy Rawa objęta z wyjątkiem lat 1888 do 1892 aż do roku 1895.

5) realność pod lsp. 568 przedtem Iwana Gorącego własna, wyk. hip. l. 954 gminy Rawa objęta aż do roku 1893.

Realności te są rustykalne i jako takie są w księgach gruntowych dla mniejszych posiadłości c. k. Sądu pow. w Rawie intabulowane i nigdy nie należały i do dziś dnia nie należą do obszaru dworskiego. Nagle gdy realności te rustykalne nabył Paweł ks. Sapięha, z niewiadomej przyczyny(?) nie przypisywano im dodatków gminnych, pomimo, że grunta te ze związku gminy nie zostały wyłączone i że Paweł ks. Sapięha nie uzyskał w drodze ustawy, ani w drodze żadnego rozporządzenia Władzy ani na podstawie jakiegokolwiek uchwały Rady gminnej żadnego zwolnienia od opłacenia dodatków gminnych. Wszelkie zażalenia i tak gminy Rawa z dnia 5. lutego 1900 L. 4246 z 14. kwietnia 1900 L. 1212 i 6. sierpnia 1900 L. 2590 w Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie wniesione pozostały bez skutku, tudzież zażalenie Zwierzchności gminnej z dnia 25. października 1901 L. 3522 wprost do c. k. Ministerstwa finansów we Wiedniu wniesione, co zostało bez odpowiedzi, a tylko c. k. krajowa Dyrekcja Skarbu we Lwowie reskrytem z dnia 29. sierpnia 1900 L. 73836 zawiadomiła gminę, iż te dodatki gminne wtedy będą przypisane skoro Zwierzchność gminna wykaże się orzeczeniem Władzy autonomicznej t. j. Wydz. pow. (w tym wypadku orzeczeniem interesowanego Pawła ks. Sapięhy prezesa tego samego Wydziału). Jest to proste pogwałcenie naruszenie ustawy gdyż gmina nie ma obowiązku udowadniać samej ustawy co do obowiązku opłacania dodatków gminnych, tem bardziej iż od najdawniejszych czasów dodatki te pobierała i prawo swoje stale wykonywała, lecz jest obowiązkiem Pawła ks. Sapięhy udowodnić prawomocnem orzeczeniem kompetentnej władzy autonomicznej iż od tych dodatków zwolnionym został, tembardziej, iż te realności do obszaru dworskiego nie zostały wcielone.

Wobec powyższego przedstawienia rzeczy zapytują podpisani Wysoki c. k. Rząd:

1) Co jest powodem iż zażalenie gminy Rawa przed dwoma laty do c. k. Minister-

stwa finansów wniesione dotąd załatwionem nie zostało?

2) Czy wysoki c. k. Rząd gotów jest odszkodować gminę Rawa za nieprawidłowe odpisanie dodatków gminnych rzeczonych pięciu realności w Rawie przez c. k. Urząd podatkowy w Rawie, względnie czy w najkrótszym czasie gotów jest zarządzić przypisanie i ściągnięcie tych zaległych i bieżących dodatków gminnych na rzecz gminy Rawa.

Lwów, 16. Października 1903.

Interpelant:

J. Bojko w. r.

Krempa, Stapiński, Oleśnicki, Bohaczewski, Huryk, Mazikiewicz, Ostapczuk, Staruch, Barabasz, Barwiński, Huza, Rayski, Jabłoński, Korol, Bujnowski, Szponder.

Sekretarz p. Mycielski czyta :

I n t e r p e l a c y a

posła Krempy i tow. do J. W. Pana Komisarza rządowego w sprawie bezprawnego ściągania podatku domowo-klasowego względnie czynszowego od Bronisławy Pragłowskiej przez Urząd podatkowy w Ropczycach.

U nas w kraju władze skarbowe robią co się im rzecznie podoba. W urzędach podatkowych, organy wykonawcze, nie stosują się do przepisów czy słusznie, lub niesłusznie, ściągają się od kontrybuentów podatki.

Wprawdzie we wszystkich wypadkach wymiaru należytości, władza dotycząca dostarcza nakazy płatnicze i wolno jest przeciw niesłusznemu wymiarowi wnieść rekurs do 30 dni. Kontrybucenci poniekąd korzystają z tego prawa, niestety ale na załatwienie rekursów w Namiestnictwie i w Dyrekcji skarbu latami spoczywających do czekać się nie mogą. A że rekurs nie wstrzymuje egzekucji wymiaru, egzekutorowie ściągają nieraz najniesłuszniej wrzekomo zaległe podatki i należytości skarbowe.

Otóż tak się dzieje w c. k. Urzędzie podatkowym w Ropezycach a rozumie się i gdzieindziej na dowód niechaj posłuży przytoczony fakt:

Bronisława Pragłowska z Ropezyc pozostała z czworgiem dzieci wdowa od kilkunastu lat, administratorka części majątku po śp. Janie Pragłowskim, posiada realność pod Nr. domu 137 parcelę gruntową 2305 sześciomorgową niwę z czego opłaca czystego podatku 7 złr. 69 ct. Następnie posiada ona pod Nr. domu do L. 41 kar. ks. gr. zabudowania gospodarze na parcelach 36. i 82. o powierzchni 53 a. 16 m. z której to własności opłaca czystego podatku 6 złr. 86 ct. wreszcie posiada do L. 36 k. ks. gr. dom pod Nr. 110 i cztery parcele grntowe z czego opłaca czystego podatku 7 K. 58 h.

A więc posiadała Bronisława Pragłowska trzy zabudowania gospodarze tj. pod Nr. 137, 41 i 110 do roku 1899 w którym to ten dom ostatniego numeru sprzedała, wskutek czego została właścicielką tylko dwóch gospodarstw pod Nr. 137 i 41. Nigdy jednak nie posiadała czwartego gospodarstwa pod Nr. 169 ani jej mąż ś. p. Jan Pragłowski od którego to c. k. Urząd podatkowy przez lat 12-cie pobiera podatek domowo-klasowy względnie czynszowy i najniesprawiedliwiej egzekwuje.

Dodać należy, że Bronisława Pragłowska żadnego domu od lat czterech nie wdzierżawia, a mimo to za ów fikcyjny numer 169 od roku około 1875 podatku w łącznej kwocie 140 koron zapłaciła, pomimo wszelkich ustnych i pisemnych próśb, rekursów, urgensów i t. d. ze strony pokrzywdzonej wnoszonych do odnośnych władz.

Faktem jest wedle tego jak zeznaje Pragłowska, iż dom pod Nr. 169 znajduje się w posiadaniu Terleckiego w Ropezycach i że w roku 1897 w listopadzie na rzecz pod powyższym numerem, egzekutor podatkowy zabrał takowej wszystką pościel która wskutek tego przeziębwszy się za-

chorowała ciężko i mało życiem nielegalności organów Rządowych nie przepłaciła.

Takie wypadki są na porządku dziennym.

Wobec czego podpisani zapytują J. W. Pana Komisarza rządowego:

1. Czy J. W. Panu Komisarzowi rządowemu wiadomo jest o podobnym wypadku jaki ma miejsce w Urzędzie podatkowym w Ropezycach;

2. Co zamierza J. W. Pau Komisarz rządowy uczynić, ażeby ukrócić samowolę wspomnianego organu wykonawczego;

3. Czy i kiedy uzna za stosowne zarządzić dochodzenia z Urzędu, w sprawie niesłusznie ściągniętego podatku z Nr. 169 od Bronisławy Pragłowskiej w Ropezycach jakiego nigdy nie posiadała i zwrotu tegoż podatku za lat 12-cie.

Lwów, 16. października 1903.

Interpelant:

Franciszek Krempa w. r.

Wilczkiewicz, Tarnawski, Tomaszewski, Buynowski, Ostapezuk, Staruch, Barabasz, Oleśnicki, Bojko, Stojałowski, Korol, Bohaczewski, Mazikiewicz, Huryk.

Interpelacya
do Wysokiego c. k. Rządu.

O wybudowanie mostów, na rzece Sole w gminach Cisiec i Żywiec stary, powiatu żywieckiego dopominają się mieszkańcy tychże gmin, z tego powodu, że przez regulacyę rzeki Soły koryto wodne zostało zwężone i rzeka tak zgłębiona, że właściciele gruntów nie będą mogli ani ziemio- płodów z grntów za rzeką położonych do swych zabudowań sprowadzić, ani też pastuchów z bydłem na pastwiska leżące po drugiej stronie rzeki — bez narażenia się na wszelkie niebezpieczeństwo — przeprawić. Gdy sprawa ta jest bardzo ważna i pilna, bo przy częstem przeprawianiu się ludności przez pogłębioną rzekę, tak z bydłem na pastwisko, jak i z furami gospo-

darczemi lada chwila mogą nastąpić niebezpieczne wypadki utonięcia — gminy dotyczące nie są w stanie takich mostów budować, dlatego w interesie bezpieczeństwa ludności tych gmin, zapytnją podpisani:

Czyli i kiedy Wysoki Rząd przystąpi do budowy mostów na rzece Sole w gminach Cisiec i Żywiec stary?

Lwów, dnia 10. października 1903.

Interpelant:
W. Szwed w. r.

Kramarczyk, Potoczek, Oleśnicki, Barabasz, Staruch, Bojko, Krempa, Wilczkiewicz, Szajer, Szponder, Żardecki, Korol, Mazikiewicz i Skołyśzewski.

I n t e r p e l a c y a
do

Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza
Rządowego
we Lwowie.

W rok 1897 w miesiącu grudniu została przeprowadzona rozprawa konkurencyjna na probostwie w Międzybrodziu lipnickim celem wystawienia nowej wikaryjki oraz bielnie kościoła której koszt wyniósł kwotę 3.000 koron z tejże sumy wedle repartyeyi przypadło do zapłacenia c. k. Rządowi jako patronowi w tejże parafii kwotę około 500 koron z tego też widać tytuł i powodu c. k. Starostwo bialskie trzymało u siebie dotyczące akta przez całe dwa lata zanim przystąpiło do repartyeyi rzeczony sumy, dopiero kiedy po długich chodzeniach i prośbach tamtejszy ksiądz proboszcz i wszyscy parafianie zagrozili wniesieniem interpelacyi przez posłów obstrukcyjnych w Radzie państwa we Wiedniu natenczas dopiero c. k. Starostwo bialskie zdecydowało się ostatecznie repartyeyę kosztów budowy załatwić.

Lecz cóż się dalej nie dzieje od czasu tego upłynęło lat 5 parafianie wraz ze swoim obszarem złożyli przypadłą na nich część i za tę kwotę wybudowano wika-

ryjkę, doprowadzono pod dach lecz dalsze dokończenie budowy i oddanie w użytek jest niemożliwe ponieważ c. k. Rząd jako patron swojej części konkurencyjnej pomimo wszelkich zabiegów i usilnych legalnych starań na żaden sposób spłacić nie chce, zaś w tym celu na żadne prośby pisemne i nrgensa z Urzędu parafialnego weale nawet nie odpowiada.

Dlatego w tym wypadku zaniepokojeni są parafianie w Międzybrodziu raz dlatego że c. k. Rząd nie spłacając swojej części konkurencyjnej uniemożliwia wykończenie budowy a powtóre, że wskutek niewykończenia samejże budowy nie ma gdzie parafia pomieścić księdza wikarego w razie nadesłania takowego. Ponieważ przez takie postępowanie c. k. Władz dzieje się nadzwyczajna krzywda tamtejszej parafii wskutek czego jest ogólne narzekanie na postępowanie c. k. Władz politycznych, dlatego podpisani zapytują, w tym wypadku co jest powodem, że parafii w Międzybrodziu lipnickim do tego czasu od lat 7 nie postarano się o wypłacenie datku konkurencyjnego, wreszcie czy i kiedy część ta repartycyjna spłaconą będzie.

Lwów, dnia 15. października 1903.

Interpelant:
Kramarczyk w. r.

Szwed, Potoczek, Mogilnicki, Oleśnicki, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Korol, Mazikiewicz, Glidziuk, Wilczkiewicz, Krempa, Szajer, Maiss, Teodorowicz, Bohaczewski.

I n t e r p e l a c y a
do Wysokiego c. k. Rządu.

W Wygodzie powiatu dolińskiego na rzece Świecy urządził sobie Br. Popper klausy do spławiania drzewa.

Ponieważ po spuszczeniu takiej klausy niemożliwym jest przejechać w bród rzekę Świecę w Czolhanach i objeżdżać trzeba aż na most w Hoszowie, ludność gmin Turza wielka, Belejów-Trościaniec są tem

srodze pokrzywdzone, mając drogę do Sądu i Stacji kolei w Bolechowie przerwana.

Niżej podpisani interpelują Wysoki Rząd czy Mu to jest wiadomem, a w danym razie na jakiej podstawie — prawo to nadanem zostało Br. Popperowi — bez obowiązku postawienia mostu na rzece Świecy.

Interpelant:

Stanisław Agopsowicz w. r.

Theodorowicz, Sozański, A. Rayski, Płocki, Cielecki, Białokórski, Gorayski, Moysa, Rudrof, Urbański, W. Dzieduszycki, Włoddek, Gniewosz, Borkowski, Czaykowski, Baworowski, K. Horodyski.

Sekretarz p. Bohaczewski czyta:

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. §. 2 statutu Banku krajowego w dotychczasowem swem brzmieniu uchyla się;

II. Ten §. 2 ma brzmieć jak następuje:

„Zakład ten ma główną siedzibę we Lwowie. W swojej pieczęci używać ma herbu krajowego z powyższą nazwą w obwodce. Firma Banku krajowego (po polsku: „Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim“; po rusku: „Bank krajowyj Koroliwstwa Halyczyny i Wołodymyryi z Welykym Kniażestwom Krakiwskym“; po niemiecku: „Landesbank des Königreiches Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogthume Krakau“; po francusku: Banque du royaume de Galicie et Lodomerie avec le grand duché de Cracovie“) podpisowaną będzie przez dwóch dyrektorów lub przez jednego dyrektora i jednego prokurzystę“.

We Lwowie, dnia 16. października 1903.

Wnioskodawca:

Oleśnicki w. r.

Glidziuk, Bojko, Krempla, Korol, Huryk, Szponder, Mogilnicki, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Mazikiewicz, Bohaczewski, Ochrymowicz, Barwiński.

Interpelacya

do c. k. Rządu,

posła ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie niewłaściwego zachowania się nauczycielki Maryi Gojskiej w Bolechowie, powiatu doliniańskiego.

W szkole ludowej w Bolechowie na przerwie uczenia Rusinka Pańczakówna rozmawiała po rusku z drugą uczenicą, Rusinką, Wowkówną. Usłyszawszy to krzyknęła nauczycielka Marya Gojska: „Wyrzucę was za drzwi, jak będziecie rozmawiać między sobą po rusku“.

Wobec tego zapytują podpisani, jakich środków zamyśla użyć c. k. Rząd, ażeby takiemu bezprzykładowemu szowinizmowi w szkole ludowej w Bolechowie koniec położyć?

Bohaczewski
interpelant

Huryk, Barabasz, Staruch, Mazikiewicz, Skołyzewski, Korol, Oleśnicki, Mogilnicki, Barwiński, Ochrymowicz, Glidziuk, Stojalowski, Szajer, Ostapczuk.

Interpelacya

do c. k. Rządu

posła Bohaczewskiego i towarzyszy w sprawie bezprawnego ściągania podatku z mieszczanki Anny Kardasz, żony Iwana z Doliny, Nr. domu 327, w powiecie doliniańskim.

Do skrajności uboga mieszcanka z Doliny Anna Kardasz, żona Iwana, Nr. domu 327 zalega z podatkiem gruntowym więcej niż 20 lat, mianowicie od r. 1881 i domowym od 1896 r. Pomimo tego, że ta Anna Kardasz oprócz duszy swojej nie więcej niema; pomimo, że władze skarbowe powinny w takich razach zaległy podatek jako nieściągalny z urzędu odpisać; pomimo, że takie odpisanie zastosowują władze skarbowe do całkiem bogatych żydów i panów, mimo to inspektor podatkowy z Doliny tej ubogiej mieszcance podatku nie

odpisał a tylko ją namówił, ażeby wniosła prośbę o spłatę na raty i taki protokół z nią spisał.

Wobec tego zapytują podpisani: Jak potrafi e. k. Rząd taki ucisk podatkowy usprawiedliwić i czy gotów p. inspektorowi w Dolinie przepisy egzekucyjne przypomnieć i na serce położyć a od ubogiej mieszczanki z Doliny Anny Kardasz zaległy, nieściągalny podatek odpisać?

Bohaczewski
interpelant.

Wilczkiewicz, Kramarczyk, Dr. Mogilnicki, Barabasz, Korol, Krempa, Szponder, Staruch, Gładziuk, Szajer, Mazikiewicz, Stojalowski, Ostapczuk, Barwiński, Oleśnicki.

I n t e r p e l a c y a

I. Do Wydziału krajowego,

II. do e. k. Rządu,

posła Bohaczewskiego i towarz. w sprawie regulacji rzeki Wisłoka.

Dnia 3. b. m. wniesioną została do L. s. 2.644/1871 ze strony Wydziału Spółki wodnej dla regulacji rzeki Wisłoka i Pielnicy razem z właścicielami gruntów do związku spółki należącymi do Wysokiego Sejmu petycja, która brzmi dosłownie $\frac{1}{1}$ (alegat 1/1).

Dnia 10. b. m. otrzymał członek Wydziału rzeczony Spółki wodnej p. Józef Szafrau, naczelnik gminy w Bziance, pismo, $\frac{2}{2}$ które brzmi dosłownie (alegat 2/2).

Do pisma tego załączony był egzemplarz dodatkowej petycji, która brzmi $\frac{3}{3}$ dosłownie (alegat 3/3).

I. Podpisani zapytują przedewszystkiem Wydział krajowy:

a) czy Wydział krajowy, względnie jego członkowie, mianowicie kierownik dotyczącego departamentu miał wiadomość o przysłanej dodatkowej petycji i o jej treści, lub czy ze strony Wydziału krajowego albo którego z członków Wydziału, ewentualnie

ze strony naczelnika dotyczącego departamentu robiono starania w celu uzyskania wniesienia tej dodatkowej petycji?

b) czy ze strony Wydziału krajowego, ewentualnie którego z członków jego, upoważniono dygnitarza państwowego, który odczytaną dodatkową petycję do podpisu przysłał, do napisania odczytanego pisma takiego, lub podobnej treści?

II. Podpisani zapytują dalej e. k. Rząd:

a) czy e. k. Rząd miał wiadomość o przysłanej dodatkowej petycji i jej treści?

b) czy dotyczący dygnitarz państwowy, który starał się o odczytaną petycję dodatkową, działał w porozumieniu i z upoważnienia e. k. Rządu? w końcu

c) czy ze strony e. k. Rządu upoważniono dotyczącego dygnitarza rządowego do wysłania pisma odczytanego, lub podobnej treści?

Bohaczewski
interpelant.

Dr. Mogilnicki, Szajer, Ostapczuk, Kramarczyk, Oleśnicki, Bojko, Szponder, Huryk, Korol, Krempa, Barabasz, Mazikiewicz, Barwiński, Staruch.

Do l. s. 3200/03.

1/1

O d p i s.

Wysoki Sejmie! Ustawą krajową z dnia 1. lipca 1886 postanowioną została na podstawie projektu Wydziału krajowego z roku 1885 regulacja rzeki Wisłoka na przestrzeni od Beska do Haczowa wraz z uregulowaniem potoku Pielnicy od Nowosielec, od ujścia w powiecie sanockim i brzozowskim, z tem, iż regulacja ta ma być wykonaną w ciągu lat pięciu kosztem 129.000 złr. w. a. W § 2 tejsze ustawy wyraźnie postanowiono, iż Wydział krajowy jest wprawdzie upoważnionym do poczynienia zmian w swym projekcie w porozumieniu z Administracją Państwa, jednak tylko w obrębie granic powyższej sumy kosztorysowej. W §. 3 rzeczony

ustawy krajowej postanowiono, iż trzydzieści procent sumy kosztorysowej ponosi fundusz krajowy, również 30% państwowy fundusz melioracyjny, a resztujące 40% interesowani właściciele gruntów do związku Spółki należących. Tym sposobem przypadała na tychże właścicieli jako członków spółki, czyli kontrybuentów, kwota 51600 złr. w. a. Na podstawie powyższej ustawy krajowej z roku 1886 uchwalony został dnia 20. grudnia 1887 statut Spółki wodnej dla regulacji rzeki Wisłoka i Pielnicy, który po zatwierdzeniu przez e. k. Namiestnictwo pod dniem 11. stycznia 1888 Nr. 775 wszedł zaraz w życie. Wszystkie wyżej podniesione postanowienia ustawy krajowej weszły do statutu Spółki. Nadto z postanowień zawartych w §§. 24, 28, 30, 31, 32, 40, 41 tegoż statutu wynika, iż właściwie w sprawach Spółki decyduje i niemi kieruje Wydział krajowy czasem sam, czasem w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem. Do tych naczelnych krajowych władz należy zarazem kontrola całego przedsięwzięcia Spółki wodnej. Statut Spółki postanawia w §. 17, iż Wydział Spółki ma być wybrany po pierwszy raz na przeciąg jednego roku, po upływie zaś tego czasu na przeciąg lat trzech. Po wejściu w życie statutu z roku 1888 wybrano Wydział Spółki po raz pierwszy. Wydział ten jednak po pierwszy raz wybrany urządował aż do rozwiązania go przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym w czerwcu 1898, t. j. przez lat 10. Rozwiązując Wydział w czerwcu 1898, poruczono zarząd sprawami Spółki po myśli §. 41 stat. tymczasowo delegatom Rządu i Wydziału krajowego. Tymczasowość ta trwała jednak aż do wyboru obecnego Wydziału Spółki, który to wybór nastąpił w marcu 1903, t. j. prawie lat pięć. Wybrany w marcu 1903 obecny Wydział Spółki zastał następujący stan rzeczy: A) Regulacja Wisłoka na podstawie projektu Wydziału krajowego, zaledwie częściowo zaczęta, a gdy od przeszło dziesięciu lat prawie nie nie robiono koło regulacji, to nawet to, eo było rozpoczętem, zostało zni-

szczenem. Również prawie tak samo, jakkolwiek trocha lepiej, ma się rzecz z zaczęta, a niedokończoną regulacją Pielnicy. B) Fundusze regulacji są zupełnie wyczerpane, a w kasie Spółki ani centa. Nadto stanął obecny Wydział wobec rozmaitych uroszczeń ustanowionych przez poprzedni Zarząd organów technicznych i pomocniczych, które był zmuszony zasuspendować i oddalić. Stanął zaraz Wydział Spółki już wobec procesu, a może i musi obawiać się licznych procesów ze strony pokrzywdzonych członków Spółki, z którymi nie uporządkowano spraw względem zajętych gruntów i poniesionych szkód. C) Akta Spółki w największym nieporządku, a właściwie brak aktów, umożliwiających rozpatrzenie się w sytuacji, w szczególności brak nawet księgi uchwał. D) W miesiącu sierpniu doręczono obecnemu Wydziałowi Spółki ze strony Wydziału krajowego wynik sprawozdania komisji przez Wydział krajowy wydelegowanej do sprawdzenia rachunków Spółki, wedle którego stan bierny funduszków Spółki wynosił ma 214.942 K., a rzekome zaległości w datkach konkurencyjnych 184.153 K. 82 h. Zarazem zawiadomił Wydział krajowy Wydział Spółki, iż równocześnie odniósł się do Urzędów podatkowych w Sanoku i w Brzozowie celem ściągnięcia rzekomych zaległości konkurencyjnych. Podnosi się z naciskiem, iż stan rzeczy w ustępie A) określony przynosi i musi dalej spowodować nietylko członkom Spółki, ale nadto odleglejszym ich sąsiadom ogromne szkody, jeżeli nie nie zostanie zrobionem dla sanacji stanu rzeczy, dotychczasową regulacją stworzonego. Również musi Wydział Spółki zauważyć, iż dokończenie regulacji w myśl projektu Wydziału krajowego wymagać będzie wydatku około 400.000 K., jeżeli nie więcej. Wydział Spółki musi się liczyć z postanowieniem statutu, tudzież ustawy krajowej z r. 1886, wedle którego datki na strony konkurencyjne wypadające zostały zlimitowane do kwoty 51.600 złr. w. a., tudzież, że cały fundusz regulacji został już wyczerpany, zwłaszcza wobec postanowienia §. 63 kra-

jowej ustawy wodnej z r. 1875, wedle którego członkowie Spółki mają prawo wystąpić ze Spółki, jeżeli przedsiębiorstwo nie zostało ukończone w oznaczonym czasie. Wreszcie musi podnieść Wydział Spółki, iż zarządzane przez Wydział krajowy ściąganie zaległych datków konkurencyjnych, które rzekomo miałyby wynosić kwotę 184.156 K. 82 h., wobec tego, że strony konkurencyjne udział swój, wynoszący wedle ustawy krajowej z r. 1886 i statutu kwotę 51.600 ztr. w a., czyli 103.200 K., dawno już złożyły. zdolne jest wywołać wobec panującego ogólnie rozgoryczenia czynny opór i przewidzieć się nie dające skutki. W tej wyżej przedstawionej smutnej sytuacji udaje się wybrany w marcu 1903 Wydział Spółki wodnej dla regulacji rzeki Wisłoka i Pielnicy wraz z podpisanymi członkami Spółki do Wysokiego Sejmu z prośbą, aby Wysoki Sejm ze względu na wchodzące w grę interesa znaczniejszej części kraju i jej zagrożonych mieszkańców, tudzież ze względu na rzecz zwłoki niecierpiącą, raczył wezwać Wydział krajowy, ażeby: 1) zbadał niezwłocznie na miejscu obecny stan robót regulacyjnych rzeki Wisłoka i Pielnicy, w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, przy współudziale Wydziału Spółki, tudzież członków Spółki sprawę rozpoczętej regulacji załatwił, tudzież 2) ażeby zasystował zarządzane ściąganie zaległych datków konkurencyjnych. Podpisy Wydziału Spółki wodnej i członków Spółki.

(Rubrum). Do Wysokiego Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim. Wydział Spółki wodnej dla regulacji rzeki Wisłoka i Pielnicy wspólnie z właścicielami gruntów do związku Spółki należących upraszają o wezwanie Wydziału krajowego, ażeby zbadał na miejscu obecny stan robót regulacyjnych rzeki Wisłoka i Pielnicy, w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, przy współudziale Wydziału Spółki tudzież członków Spółki sprawę rozpoczętej regulacji załatwił, tudzież ażeby zasystował zarzą-

dzone ściąganie zaległych datków konkurencyjnych.

Do L. s. 3200/03.

2/2

O d p i s.

Lwów 9. października 1903. Do P. T. Józefa Szafrana, naczelnika gminy w Bziance. Petycja przez Wydział Spółki do Sejmu wniesiona, aby: 1) Sejm wysłał komisję na miejsce, 2) aż do wysłania komisji wstrzymał ściąganie datków, — ma mało szans, bo komisya techniczna odbyła się przed kilku laty, a od tego czasu nie zrobiono, a komisya rachunkowa odbyła się teraz na wiosnę. Sprawa ma w Sejmie dobrego i życzliwego referenta, chodzi jednak o to, aby petycję tę stanowczo podczas tej sesji sejmowej załatwiono, a przynajmniej, aby dano dokładną wskazówkę Wydziałowi krajowemu. Ponieważ pierwsza petycja może bardzo łatwo upaść, więc mojem zdaniem trzeba wnieść drugą na wypadek, gdyby pierwszej nie przyjęto. Petycję taką w porozumieniu z posłami ułożyłem i posyłam Wam odpis i proszę, abyście się porozumieli jak najspieszniej z Milanem i Fidlerem i jeszcze w ciągu dnia jutrzejszego, t. j. w sobotę telegraficznie mi donieśli, czy na petycję tę się zgadzacie i czy mogą taką petycję tu wnieść i na niej Was wszystkich trzech podpisać. Do Pana Prézesa Ostaszewskiego piszę osobno i posyłam mu odpis petycji, tak samo do Pana Kazimierza Wiktora. W petycji tej jest wyraźnie powiedziane, że pierwszą petycję utrzymujemy w mocy i tylko na wypadek, gdyby Sejm się do niej nie przychylił, stawiamy prośby w tej drugiej petycji zawarte. Ponieważ polecono mi jak najrychlejsze przedłożenie dodatkowej petycji, bo inaczej sprawa może zupełnie nie przyjść pod obrady Sejmu, dlatego proszę o odpowiedź telegraficzną. Adres: Starosta G....., Lwów, Namiestnictwo. Żegnam Was. St..... G..... Petycja taka nie potrzebuje być wniesiona na podstawie formalnej uchwały Wydziału, gdyż prawo petycyonowania nie jest żadne-

mi formami ograniczone. Każdy interesowany może wnieść od siebie petycję.

D. j. w.

Do L. s. 3.200/03.

3/3.

O d p i s.

Wysoki Sejmie! Wydział Spółki wodnej dla regulacji Wisłoka i Pielnicy z siedzibą w Besku wniósł z początkiem sesji sejmowej petycję L. s. 2.644/1871, w której uprasza o wydelegowanie komisji dla zbadania stanu robót przez Spółkę dotąd wykonanych i o wstrzymanie przymusowego ściągania datków konkurencyjnych aż do zbadania stanu rzeczy przez wspomnianą komisję. W petycji tej Wydział zaznaczył, że objawszy niedawno sprawy Spółki, nie mógł się jeszcze dokładnie zorientować w gospodarstwie Spółki, powstałej w roku 1886 — zastał jednak stan nader smutny, dający się najwymowniej określić tym jednym faktem, że datki konkurencyjne u stron zalegające, są dzisiaj trzy razy większe niż je obliczono przy założeniu Spółki, a mimo tego roboty regulacyjne w znacznej części nie są wykonane. Na nie by się nie przydało dochodzić i dzisiaj, kto zawinił i spowodował ten stan rzeczy — można powiedzieć, że wszystkie czynniki a więc i strony i władze nie wypełniały dość skrupulatnie swych obowiązków, lub może dla braku doświadczenia wykonać ich nie umiały. Spółkę od samego początku los prześladował. Regulacja była projektowana pierwotnie przez Wydział krajowy jako przedsiębiorstwo krajowe mające być prowadzone przez organa Wydziału krajowego. Wysoki Sejm jednak uchwalił na posiedzeniu z 20. stycznia 1886 prowadzenie robót regulacyjnych we własnym zarządzie Spółki uznanie jej za Spółkę subwencyonowaną. To było początkiem złego, podczas gdy inne przedsiębiorstwa jako krajowe, prowadzone przez organa krajowe rychło i racjonalnie zakończone zostały, pozostawiona własnym siłom Spółka po części przez brak doświadczenia, a po części przez zbytnią

oszczędność, która nie pozwoliła na przyjęcie rutynowanej siły fachowej, w części także wskutek ociągania się stron z płaceniem datków konkurencyjnych, zagmatwała się, fundusze rychło wyczerpała i musiała zacząć robić długi. Dawny Wydział przytacza na swe niesprawiedliwienie się, — a Wysoki Sejm raczy to z aktów Wydziału krajowego sprawdzić, — że projekt regulacji, Spółce przez Władze dostarczony, nieogłędnie sporządzony, uzyskał wprawdzie zatwierdzenie Ministerstwa, jednak okazał się w rzeczywistości w stadium wykonania nieodpowiednim i wymagającym przerobienia. To miało ten przykry skutek, że suma kosztorysowa pierwotna, za podstawę do ustawy wzięta, była znacznie niższą od sumy kosztów zmienionego projektu, jaki w rzeczywistości za wiedzą władz został wykonany. Za tem twierdzeniem dawnego Wydziału Spółki przemawia fakt, że Rząd i kraj dodatkowo dały jeszcze pewne kwoty, oprócz przypadających na nich 30% kosztów budowy. By jednak ten dodatek otrzymać, musiała Spółka własnymi siłami przerabiać cały operat techniczny i wykazywać braki. Zanim Spółka spostrzegła, gdzie tkwi przyczyna deficytu w jej rachunkach i zanim była w stanie wykazać na podstawie własnych prac i pomiarów braki, tkwiące w pierwotnym operacie technicznym, upłynęły lata, przez które nie pracowano już nie dla regulacji, lecz tylko dla zestawienia rachunków, a procenta od pożyczki krajowej i koszta administracyjne rosły w nieskończoność. Faktycznie Spółka opłacała kosztowną administrację do roku 1903, podczas gdy roboty regulacyjne zaprzestano już w roku 1892. — U stron, które widziały ciągle wzrastające koszta a wiedziały, że podstawy obliczeń pierwotnych są wątpliwe, powstała, jakkolwiek na czele Spółki stali ludzie nieposzlakowanej prawości, pewna nieufność do rachunków Spółki, oraz nadzieja, że sprawę tę wezmą powołane władze w swoje ręce i że wobec niepowodzeń, jakie Spółkę spotkały, otrzymają dalszą pomoc od kraju i Rządu, co spowodowało, że ociagały się i nawet sprze-

ciwiału płaceniu datków konkurencyjnych aż do ostatecznego uregulowania spraw Spółki. To były mniej więcej przyczyny, które spowodowały dzisiejszy oplakany stan. Podpisani nie odstępując od prośby w pierwszej petycji zawartej pozwalają sobie na wypadek, gdyby Wysoki Sejm po zbadaniu aktów Spółki, w Wydziale krajowym się znajdujących nie znalazł koniecznej potrzeby delegowania komisji na miejsce, przedłożyć następującą prośbę dodatkową.

1. Wysoki Sejm raczy zarządzić odpisanie procentów od pożyczek krajowych Spółce na poczet datków konkurencyjnych udzielonych. Procenta karne (6%) mogą mieć cel przynaglenia Spółki i kontrybuentów do punktualnego dotrzymywania terminów rat, które jednak mogą być tylko wtedy dotrzymane, jeśli cały operat i jego przeprowadzenie (orzeczenia konkurencyjne etc.) jest w porządku. W Spółce naszej niestety od początku takiego porządku nie było i dla braku sił fachowych być nie mogło. Rekursy stron konkurencyjnych dla wadliwości orzeczeń i nieraz braku dokumentów nie mogły być w czas załatwiane. Jak wykazano, stagnacja była na całej linii. Czy więc w tych warunkach byłoby słusznem, aby fundusz krajowy za przeciąg lat kilkunastu brał od nas 6% od pożyczki i w ten sposób stwarzał sobie lokację kapitału na 6%, jakiej w dzisiejszych czasach znaleźć by nie był w stanie? Innym Spółkom, które nie mogły dać sobie rady własnymi siłami, kraj w czas przychodził z pomocą. 2. W rachunkach Spółki znajdują się koszta komisji, które Wydział krajowy dla zbadania stanu robót i kontroli rachunków Spółki delegował. Podpisani upraszają o nieściągnięcie tych kosztów od Spółki, gdyż nadzór nad gospodarstwem Spółki był obowiązkiem organów krajowych i żałować tylko należy, że nie zaczęły to wcześniej wykonywać. 3. Podpisani upraszają, aby fundusz krajowy, przyjął na siebie także część kosztów administracyjnych gdyż nie jest to wyłączną winą Spółki, że utrzymywanie biura tak długo się przeciągało i takie koszta za sobą pociągnęło. 4. Podpisani upraszają,

aby dalsze wykończenie regulacji zostało przeprowadzone i to jak można najrychlej kosztem Rządu i kraju, jako regulacja potoków górskich, na co charakter rzeki i jej dopływów w zupełności pozwala. 5. Podpisani upraszają wreszcie, aby pozostałe po powyższych opustach niespłacone dotąd datki konkurencyjne ściągnięto nie na raz, lecz w trzech rocznych ratach i obliczono je tak, by strony konkurencyjne po zapłaceniu kwot, przepisac się im mających, mogły być pewne, że już do żadnych datków na rzecz wykonanych przez Spółkę robót pociągane nie będą. Zwracamy uwagę, że ciągle wzrastanie datków konkurencyjnych i żądanie dalszych zapłat od tych, którzy swego czasu całą przypisaną im należność uścili, wywołuje wielkie zaniepokojenie wśród ludności włościańskiej. 6. Aż do powzięcia decyzji Wysokiego Sejmu prosimy o jak najrychlejsze wstrzymanie ściągania zaległości w drodze przymusowej gdyż inaczej opusty, których się od Wysokiego Sejmu spodziewamy, przyszyły by za późno.

b. d.

Interpelacya

do c. k. Rządu

posła Bohaczewskiego i Towarzyszy w sprawie defraudacyj podatkowych dawnych wójtów.

W wielu gminach Galicyi napastują władze skarbowe nasze gminy, ażeby płaciły tak zwane defraudacye podatkowe dawnych wójtów. Dzieje się to zupełnie bezprawnie wbrew ustawie, bo takie zaległości mają być z urzędu odpisywane. Między innymi taką gminą są Rostoczki, doliniańskiego powiatu, która nawet oświadczyła gotowość spłacić ratami ogromną zaległość. Nie licuje jednak c. k. Władzom korzystać z naiwności ludzi nieświadomych prawa. Takie rzeczy bowiem zupełnie rujnują ludzi; oni muszą albo zapożyczyć się na wielką lichwę, albo wyprzedają się, ażeby tylko bezprawne podatki zapłacić i grzechy dawnych wójtów jakoteż i władz nadzorezych, które zanied-

bały swego obowiązku dopełnić, odpokutować i tak schodzą na żebro.

Wobec tego zapytują podpisani: Czy gotów c. k. Rząd podwładnym organom dać odpowiedni nakaz, ażeby bezprawnie żadnej gminy marą egzekucyi nie terroryzowała a specjalnie gminie Rostoczki, powiatu doliniańskiego zaległość podatkową odpisały?

Bohaczewski
interpelant.

Wilczkiewicz, Dr. Mogilnicki, Barabasz, Staruch, Glidziuk, Szajer, Stojalowski, Kramarczyk, Korol, Barwiński, Krempa, Ostapczuk, Szponder, Mazikiewicz.

Interpelacya

do c. k. Rządu,

posła Mogilnickiego i towarzyszy w sprawie wyborów gminnych w Dolinie.

W roku 1900 wybraną została w Dolinie nowa Rada gminna, która pomimo licznych protestów w sierpniu 1902 przez c. k. Namiestnictwo w całości zatwierdzoną została. Wskutek intryg kilku osób nie mógł się zebrać komplet z 27 radnych, potrzebnych do wyboru zwierzchności gminnej, tak, że do dziś Rada gminna jeszcze się nieukonstytuowała. Intrygi tych osób polegają w tem, ażeby stara, jeszcze w r. 1891 wybrana rada mogła urzędować, pomimo, że gospodarka tej Rady jest tego rodzaju, że w roku 1902 Wydział powiatowy w Dolinie spowodował rewizyę ze strony Wydziału krajowego, który wysłał radcę Michalczewskiego i rewidenta Szworma a rezultat był ten, że jeszcze w roku 1902 kilka razy wnoszono do c. k. Namiestnictwa o rozwiązanie tej Rady gminnej podania. Pomimo tego c. k. Namiestnictwo dotychczas tego nie zarządziło, stara Rada gminna dalej gospodaruje a dodatki gminne wzrosły do 105%, długi gminne się wzmagają a starostwo doliniańskie nie robi, ażeby 12 letniemu urzędowaniu jednej Rady gminnej koniec położyć. Wohec tego zapytują pod-

pisani: Jakie środki zamierza przedsięwziąć c. k. Rząd, ażeby takiej gospodarce gminnej miasta Doliny koniec położyć?

Dr. Mogilnicki
interpelant.

Bohaczewski, Barabasz, Wilczkiewicz, Staruch, Huryk, Korol, Szponder, Kramarczyk, Mazikiewicz, Barwiński, Glidziak, Ostapczuk, Oleśnicki, Bojko.

Marszałek oznajmia, że pierwsze czytanie odczytanych wniosków umieści na porządku dziennym jednego z następujących posiedzeń, a interpelacye odstąpi p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Rutowskiego z projektem ustawy gminnej dla Zakopanego.

Sprawozdawca p. Rutowski, uwolniony od czytania sprawozdania, wnesi przekazanie tego przedłożenia komisji gminnej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich w roku 1900/1 i 1901/2.

Przemawia p. sprawozdawca Stanisław Tarnowski.

Przemawia dla faktycznego sprostowania p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr. Płazek.

Przemawia dla faktycznego sprostowania p. Wilczkiewicz.

Marszałek przerywa p. Wilczkiewiczowi, oświadczając, że wyrażanie zdania o tem, co mówił p. Fruchtman, nie jest faktycznym sprostowaniem.

P. Wilczkiewicz oświadcza, że skończył.

Przemawia dla faktycznego sprostowania p. Tarnawski.

Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich z lat 1900/1901 i 1901/1902 przyjmuje Sejm do wiadomości.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek I. komisji.

Sprawozdawca czyta:

II. Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości oświadczenie złożone przez reprezentanta władzy szkolnej w komisji szkolnej sejmowej, że władza szkolna zdaje sobie w zupełności sprawę z grozy i niebezpieczeństwa, jakie z powodu agitacji socjalnych i politycznych zagraża interesowi szkoły i młodzieży i że gdyby agitacja ta między młodzieżą szkolną nie miała rychło ustać w zupełności, władza szkolna „nie cofnie się przed najenergiczniejszymi środkami, aby z rozwagą i spokojem ale stanowczo położyć jej tamę“.

Przemawia p. Stapiński i wnosi na przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem II. komisji.

Przemawia p. Stojalowski.

Marszałek zwraca uwagę, że obecnie na porządku dziennym jest rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Marszałek oznajmia, że regulamin nie zna wniosku na przejście do porządku dziennego nad częścią całego wniosku komisji w rozprawie szczegółowej, dlatego posłowie, krórczy są zdania p. Stapińskiego,

mogą dać wyraz swemu przekonaniu jedynie głosowaniem przeciw wnioskowi II. komisji.

Izba uchwała wniosek II. komisji.

Sprawozdawca czyta:

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby w miarę spodziewanego przybytku sił nauczycielskich zakładał nowe szkoły średnie.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek III. komisji.

Sprawozdawca czyta:

IV. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby oprócz zakładania nowych szkół średnich, zastanowił się nad niezwykłym a jednostronnym napływem młodzieży do gimnazyów w Galicyi i tak przez szybsze zakładanie szkół z kierunkiem praktycznym, jak przez inne uregulowanie uprawnień uczniów szkoły takie kończących, zapobiegł szkodliwym skutkom, jakie dla młodzieży kończącej uniwersytet, mógłby wywołać nadmiar kandydatów na ograniczoną liczbę posad w zawodach wymagających studyów gimnazyalnych, względnie uniwersyteckich.

Przemawia p. Stapiński i wnosi na przejście do porządku dziennego nad wnioskiem IV. komisji.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba uchwała wniosek IV. komisji

Sprawozdawca czyta:

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby ustanowił większą liczbę posad krajowych Inspektorów szkół średnich.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek V. komisji.

Sprawozdawca czyta:

VI. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę religii uczynił przedmiotem egzaminów dojrzałości.

Przemawia p. Stapiński i wnosi na przejście do porządku dziennego nad VI. wnioskiem komisji.

Przemawia wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Dr. Płazek.

Przemawia p. Tomaszewski.

Przemawia p. Stapiński.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba uchwała wniosek VI. komisji.

Sprawozdawca czyta:

VII. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę historyi kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gimnazyach.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek VII. komisji.

Sprawozdawca czyta:

VIII. Wzywa się c. k. Rząd, iżby przy szkołach średnich zaprowadził dozór nad zdrowiem uczniów, przez ustanowienie lekarzy szkolnych.

Tem samem załatwione są petycje: miasta Gorlic l. 2073; miasta Jaworowa l. 1067; Wydziału powiatowego w Rawie ruskiej l. 664; Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu l. 2669.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek VIII. komisji.

Marszałek odczytuje rezolucje p. Oleśnickiego tej treści:

Wzywa się c. k. Rząd!

a) ażeby obmyślił i przeprowadził środki celem skuteczniejszej nauki języka niemieckiego w szkołach średnich;

b) ażeby przeprowadził reformę nauki języka ruskiego w szkołach realnych w ten sposób, by język ten był przedmiotem nauki już od pierwszej klasy;

c) ażeby postarał się o zaspokojenie potrzeb religijnych uczniów gr. kat. obrządku

w gimnazyach Galicyi zachodniej, przy których gr. kat. katecheci nie są ustanowieni przez ustanowienie wspólnego katechety dla kilku gimnazyów, któryby po kilka tygodni w roku w każdym gimnazjum, młodzież gr. kat. z przepisami liturgicznymi wedle obrządku gr. kat. mógł zaznajomić i dla tychże funkcyje duchowne wedle obrządku gr. kat. mógł sprawować;

d) ażeby przeprowadził zmianę w planie naukowym gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie w ten sposób, by religia gr. kat. w tem gimnazjum była w ruskim języku wykładana; — i

e) by jak najrychlej przystąpił do budowy budynku celem pomieszczenia gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

Przemawia p. Bobrzyński i stawia formalny wniosek, by rezolucje p. Oleśnickiego przekazać komisji szkolnej do zbadania i przedłożenia sprawozdania jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Przemawia p. Oleśnicki i wnosi, by rezolucji e) wzywającej c. k. Rząd „by jak najrychlej przystąpił do budowy budynku celem pomieszczenia gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu“, nie przekazywać komisji szkolnej lecz osobno zaraz uchwalić.

Przemawia p. Bobrzyński i oświadcza, że zmienia swój wniosek o tyle, by tylko rezolucje ad lit. a—d) przekazać komisji szkolnej do zbadania i zdania sprawy w ciągu bieżącej sesji, rezolucję zaś pod e) traktować osobno i zaraz uchwalić.

Po zamknięciu rozprawy nad formalnym wnioskiem p. Bobrzyńskiego przemawia p. sprawozdawca i oświadcza, że zgadza się, by rezolucję e) p. Oleśnickiego traktowano osobno bez przekazywania jej do komisji szkolnej.

P. Bobrzyński na zapytanie Marszałka oświadcza, że postawił wniosek by rezolucji e) p. Oleśnickiego nie odsyłać do komisji.

Izba uchwała przekazanie rezolucyj ad a—d) p. Oleśnickiego komisji szkolnej do zbadania i zdania sprawy w ciągu bieżącej sesji.

Marszałek odczytuje rezolucję e) p. Oleśnickiego, którą Izba bez rozprawy uchwała.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kozłowskiego w przedmiocie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy cłowej i odnowieniu traktatów handlowych.

Sprawozdawca p. Paygert uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

A) Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. Ażeby układ z Węgrami ochraniał nas przed zawlekaniami z Węgier chorób zaraźliwych zwierząt domowych lepiej niż to dotąd było i niż to czyni projektowana ugoda.

2. Ażeby koleje przedlitawskie nie wozily towarów węgierskich taniej niż nasze.

3. Ażeby ceny przewozu naszych produktów rolniczych na kolejach państwowych przy wywozie za granicę Monarchii zniżył do poziomu taryf transitoowych przyznanych produktom rolniczym rosyjskim.

4. Ażeby zawierając traktaty handlowe z państwami środkowej i zachodniej Europy, w szczególności z państwem niemieckim, starał się o uzyskanie jak najkorzystniejszych warunków dla wywozu naszych zwierząt domowych, płodów gospodarstwa rolnego, drzewa, nafty i towarów przemysłu, z powyższą produkcją surową związanego. Nowa ustawa niemiecka ograniczyła możliwość znizenia cel od czterech najważniejszych gatunków zboża, należy więc dla innych produktów gospodarstwa wiejskiego uzyskać o tyle korzystniejsze warunki wy-

wozu do Niemiec, aby strata nasza choć w części pokrytą tem była

5. Ażeby domagał się usunięcia wszelkich urządzeń handlowo-cłowych mających taki sam skutek, jak gdyby opłacano premię eksportową za wywóz płodów rolnych mianowicie zniesienia tak zwanych „Einfuhrscheine“ w obrocie handlowym z Austro-Węgrami.

6. Ażeby starał się o ścisłe wykonanie ze strony Niemiec konwencji weterynaryjnej i o usunięcie nieuzasadnionych zakazów importu bydła i nierogacizny z Galicji pochodzącego. Nowa umowa powinna być tak sformułowaną, iżby nie dopuszczała dowolnego a z naszą krzywdą połączonego, stosowania postanowień w niej zawartych.

7. Ażeby w razie zawarcia traktatu z państwami bałkańskimi rząd interesów rolnictwa i przemysłu rolniczego pod żadnym warunkiem nie poświęcał, a przede wszystkim nie zezwolił na przywóz zwierząt domowych z Rosji i z krajów bałkańskich.

8. Ażeby nie przyznawał Serbii żadnych ulg cłowych dalej idących niż te, które posiadać będą inne państwa przez Austro-Węgry pod względem handlowym najżyyczliwiej traktowane, ażeby dostatecznie wysokie cła i przed konkurencją serbską produkta austro-węgierskie ochraniały.

B) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył starania do przeprowadzenia powyżej wymienionych żądań i po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców wniósł odpowiednie przedstawienie do c. k. Rządu.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

A) Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. Ażeby układ z Węgrami ochraniał nas przed zawlekaniami z Węgier chorób

zaraźliwych zwierząt domowych lepiej niż to dotąd było i niż to czyni projektowana ugoda.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek A. 1. komisji.

Sprawozdawca czyta:

2. Ażeby koleje przedlitawskie nie woziły towarów węgierskich taniej niż nasze.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek 2 komisji.

Sprawozdawca czyta:

3. Ażeby ceny przewozu naszych produktów rolniczych na kolejach państwowych przy wywozie za granicę Monarchii niżył do poziomn taryf transitoowych przyznanych produktom rolniczym rosyjskim.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek 3 komisji.

Sprawozdawca czyta:

4. Ażeby zawierając traktaty handlowe z państwami środkowej i zachodniej Europy, w szczególności z państwem niemieckim, starał się o uzyskanie jak najkorzystniejszych warunków dla wywozu naszych zwierząt domowych, płodów gospodarstwa rolnego, drzewa, nafty i towarów przemysłu, z powyższą produkeją surową związanego. Nowa ustawa niemiecka ograniczyła możność niżżenia ceł od czterech najważniejszych gatunków zboża, należy więc dla innych produktów gospodarstwa wiejskiego uzyskać o tyle korzystniejsze warunki wywozu do Niemiec, aby strata nasza choć w części pokrytą tem była.

Przemawia p. Bobrzyński i wnosi poprawkę, aby we wniosku 4, wierszu trzecim z góry dodać słowo „ryb“, między słowem „domowych“, a słowem „płodów“.

Izba popiera poprawkę p. Bobrzyńskiego.

Przemawia p. Kolischer.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca i przyjmuje poprawkę p. Bobrzyńskiego w imieniu komisji.

Izba uchwała wniosek 4 komisji wraz z przyjętą przez p. sprawozdawcę poprawką.

Sprawozdawca czyta:

5. Ażeby domagał się usunięcia wszelkich urządzeń handlowo-cłowych mających taki sam skutek, jak gdyby opłacano premię eksportową za wywóz płodów rolnych mianowicie zniesienia tak zwanych „Einfuhrscheine“ w obrocie handlowym z Austro-Węgrami.

Przemawia p. Maryewski i wnosi poprawkę, by w 5 wniosku komisji we wierszu trzecim z góry dodać po słowie „Einfuhrscheine“ słowa: „i obrót młewem“.

Przemawia p. Abrahamowicz.

Izba popiera poprawkę p. Maryewskiego.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba uchwała wniosek 5 komisji, a oddzielnie odrzuca poprawkę p. Maryewskiego.

Sprawozdawca czyta:

6. Ażeby starał się o ścisłe wykonanie ze strony Niemiec konwencji weterynaryjnej i o usunięcie nieuzasadnionych zakazów importu bydła i nierogacizny z Galicyi pochodzącego. Nowa umowa powinna być tak sformułowaną, iżby nie dopuszczała dowolnego, a z naszą krzywdą połączonego, stosowania postanowień w niej zawartych.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek 6 komisji.

Sprawozdawca czyta:

7. Ażeby w razie zawarcia traktatu z państwami bałkańskimi rząd interesów rolnictwa i przemysłu rolniczego pod żadnym warunkiem nie poświęcał, a przedewszystkiem nie zezwolił na przywóz zwierząt domowych z Rosji i z krajów bałkańskich.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek 7 komisji.

Sprawozdawca czyta:

8. Ażeby nie przyznawał Serbii żadnych ulg cłowych dalej idących niż te, które posiadać będą inne państwa przez Austro-Węgry pod względem handlowym najżyźliwiej traktowane, ażeby dostatecznie wysokie cła i przed konkurencją serbską produkta austro-węgierskie ochraniały.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek 8 komisji.

Sprawozdawca czyta:

B) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył starania do przeprowadzenia powyżej wymienionych żądań i po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców wniósł odpowiednie przedstawienie do c. k. Rządu.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek B) komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie uznania szpitala w Kałuszu za powszechny i publiczny.

Sprawozdawca p. Wurst uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączoną ustawę:

U s t a w a

nadająca szpitalowi w Kałuszu charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Szpital w Kałuszu zostaje uznany za powszechny i publiczny.

Art. II.

Komitet szpitalny składać się ma:

- a) z delegata Wydziału krajowego;
- b) z prezesa rady powiatowej w Kałuszu, lub jego zastępcy;
- c) z delegata rady powiatowej;
- d) z dyrektora szpitala.

Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu szpitalnego, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części, ponosić będzie powiat kałuski.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje więc do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy en bloc.

Izba uchwała przyjęcie powyższej ustawy en bloc, poczem w oddzielnem głosowaniu uchwała cały projekt ustawy en bloc.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba powyższy projekt ustawy w trzecim czytaniu bez czytania

Marszałek wzywa sekretarza do odczytania złożonego wniosku nagłego.

Sekretarz p. Urbański czyta:

Wniosek nagły.

W dniu 14. września b. r. wybuchł pożar we wsi Lacko pod Dobromilem i obrócił w perzynę 25 gospodarstw włościańskich wraz z całą krescencją. Pastwą płomieni padły także szkoła i cerkiew. Szkoda ogólna wynosi 18.000 K.

Pożar był tak gwałtowny, że pogorzelnicy nie byli w stanie uratować chociażby odzieży i statków gospodarskich.

Nędza wśród poszkodowanych i ich rodziny jest ogromna, a Komitet ratunkowy, w Dobromilu zawiązany, zdołał zaledwie 320 K. zebrać i rozdać między pogorzelników.

Ze względu na zbliżającą się zimę szybka pomoc jest konieczna.

Wnoszą tedy podpisani :

Wysoki Sejm raczy udzielić pogorzelnikom wsi Laeko pod Dobromilem zapomogę jednorazową w kwocie 1.000 K.

We Lwowie dnia 16. października 1903.

Wnioskodawca :

Dr. Tarnawski w. r.

Szponder, Bojko, Krempa, Schätzel, Tomaszewski, Buynowski, Vayhinger, Romanowicz, Fruchtman, Jabłoński, Huza, Bednarski, Dr. Maiss, Kolischer.

Przemawia p. Tarnawski uzasadniając nagłość wniosku, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego nagłego wniosku do komisji budżetowej.

Przemawia p. Stapiński.

Izba uchwała nagłość wniosku, a oddzielnie uchwała przekazanie tego nagłego wniosku komisji budżetowej.

Marszałek wzywa p. Huryka do odczytania zgłoszonego przezeń nagłego wniosku.

P. Huryk czyta :

Nagły wniosek

posła Huryka i tow. w sprawie udzielenia zapomogi dla pogorzelników wsi Wołczków i Dubowce, powiatu stanisławowskiego.

Dnia 17. września b. r. zniszczył pożar 46 zagród włościańskich z wszystkimi zapasami zboża i paszy we wsi Wołczkowie, a 12 zagród we wsi Dubowcach, powiatu stanisławowskiego. Razem 58 rodzin zostało bez kąta i chleba.

Ażeby przyjść z pomocą nieszczęśliwym podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić dla pogorzelników w gminie Wołczków 2.000 K., a dla pogorzelników w Dubowcach 600 K. tytułem bezzwrotnej zapomogi z funduszów krajowych.

Huryk
wnioskodawca.

Korol, Bohaczewski, Ostapczuk, Oleśnicki, Brykczyński, Wilezkiewicz, Mazikiewicz, Bujnowski, Barabasz, Staruch, Mogilnicki, Barwiński, Tomaszewski, Krempa, Bojko, Stapiński.

P. Huryk uzasadnia nagłość wniosku, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Izba uchwała nagłość tego wniosku, a osobno uchwała przekazanie tego wniosku nagłego komisji budżetowej.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków.

Sekretarz p. Urbański czyta :

Wniosek.

Zważywszy, że przemysł naftowy, jedyny wielki w naszym kraju, przechodzi skutkiem nagłego rozwoju produkcji od dwóch lat dotkliwie przesilenie, powodujące niezmiernie straty zarówno dla przedsiębiorców, jak dla całego gospodarstwa krajowego ;

zważywszy, że ta coraz wzrastająca mnogość produktów naftowych po zaspokojeniu potrzeb monarchii austro-węgierskiej musi znaleźć odbycie w eksporcie zagranicznym ;

zważywszy, że jedynym środkiem zaradzenia złemu jest odpowiednia ilość zbiorników, w którychby surowiec naftowy mógł być zamagazynowany i stanowił z jednej strony podstawę kredytu dla producentów w formie zaliczek na zamagazynowany produkt, z drugiej zaś rezerwę dla

interesu eksportowego, oraz w ogóle organizację podaży produktu ;

zważywszy, że w utrzymaniu i rozwoju przemysłu naftowego są zainteresowani i w swym bycie zależni nie tylko przedsiębiorcy, lecz także dziesiątki tysięcy robotników, fabryki, rękodzielnicy, właściciele gruntów i t. d., przez co istotnie przemysł naftowy jest w całym znaczeniu przemysłem krajowym ;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Bankiem krajowym obmyślił niezwłocznie środki przez ułatwienie taniego kredytu do zbudowania zbiorników naftowych na pomieszczenie do 10.000 cystern tych produktów.

Gdyby z tego polecenia wyniknąć miało obciążenie funduszu krajowego, Wydział krajowy obowiązany będzie przedłożyć Sejmowi odpowiednie wnioski.

We Lwowie dnia 16. października 1903.

Wnioskodawca:
Milewski w. r.

St. Tarnowski, Bobrzyński, A. Jędrzejowicz, Leo, W. Jaworski, Męciński, Gorayski, Garapich, Jan Urbański, Struszkiewicz, Mars, Federowicz, Kozłowski, Zdzisław Włodek, Götz, Sękowski, Wiśniewski, Rotter, Płocki, Borkowski, W. Gnoiński, Moysa, Sozański, Tomaszewski, Maryewski, Malachowski, Schätzel, Tarnawski, Kramarczyk, Potoczek, Skołyszewski, Kolischer, Jahl, E. Michałowski, Witosławski, Rutowski, Fruchtman, Vayhinger, Huza, Schnell, Cielecki, Tad. Cieński.

Marszałek oznajmia, że pierwsze czytanie tego wniosku umieści na porządku dziennym najbliższego posiedzenia tj. w dniu 17. października 1903.

Sekretarz p. Mycielski czyta :

W n i o s e k.

W roku 1892 otrzymało Towarzystwo pod firmą: „Cukrownia w Tłumaczu, Gu-

miński, Volter i Spółka“ koncesję na budowę normalno-torowej kolei lokalnej od stacji Tłumacz-Palahicze do miasta Tłumacza, z warunkiem zaprowadzenia i utrzymania na tejże kolei regularnego publicznego ruchu towarowego. Kolej ta została rzeczywiście wybudowaną, a kraj przyczynił się do budowy tej kolei subwencją z funduszów kolejowych w wysokości 60.000 koron.

W roku 1898 przeszła Cukrownia w Tłumaczu, a wraz z nią rzeczona kolej, na własność Chropińskiego akcyjnego Towarzystwa. Gdy od czasu wybudowania kolei upłynęło już lat dziesięć, a zastrzeżony koncesją publiczny ruch towarowy nie został dotąd otworzony i wszelkie usiłowania stron interesowanych, żądających otwarcia tego ruchu, pozostały bez skutku, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby zmusił Akcyjne Towarzystwo Chropińskie jako koncesyonariusza kolei lokalnej Tłumacz-Palahicze-Tłumacz-Miasto, do bezwzględnego dopełnienia warunków koncesyi i otwarcia regularnego publicznego ruchu towarowego na tejże kolei.

Wnioskodawca:
Jan Urbański w. r.

Pawlikowski, Sala, Mycielski, W. Dzieduszycki, Starzyński, Brunicki, Rozwadowski, Brykczyński, Dr. Wł. Czaykowski, Wł. Gniewosz, A. Lubomirski, W. Kraiński, Skałkowski, Stadnicki, Lityński, Białoskórski, Bal, Niezabitowski, Lubomirski, Pilat, Cielecki, Gorayski, T. Cieński, Sękowski, Schnell.

Marszałek oznajmia, że pierwsze czytanie tego wniosku umieści na porządku dziennym posiedzenia w dniu 18. października 1903.

Marszałek oznajmia, że ma zamiar zamknąć posiedzenie, przedtem udziela głosu p. Stapińskiemu, który tego zażądał.

Przemawia p. Stapiński i prosi Marszałka, o zarządzenie usunięcia licznych policyantów z placu przed gmachem Sejmowym.

Marszałek oświadcza, że może odpowiadać za to co się dzieje w samym gmachu sejmowym, że nie prosił o straż policyjną, i że jednak wobec ubolewań w prasie na brak policyi tam, gdzie jej potrzeba nie może interweniować, aby na ulicy nie było straży bezpieczeństwa, obawiałby się bowiem w takim razie popaść w sprzeczność

z całą Izbą i opinią publiczną, i nie mógłby przyjąć odpowiedzialności na siebie za ewentualne wypadki.

Marszałek zamyka posiedzenie, oznaczając następne na dzień 17. października 1903 godzinę 10 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 3 minut 20 po południu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański w. r.
Kazimierz Lubomirski w. r.